

Sygn. akt I ACa 1213/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Sędziowie: SA Dorota Markiewicz (spr.)

SO del. Marta Szerel

Protokolant: ref. staż. Michał Strzelczyk

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. M.

przeciwko B. K. (1) i J. K. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 8 kwietnia 2014 r., sygn. akt XXVI GC 517/13

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 1213/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 5 listopada 2012 r. powódka E. M. wniosła o zasądzenie solidarnie od pozwanych: B. K. (1), J. K. (1) i D. F. kwoty 78.906,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 5.896,81 zł od dnia 22 maja 2001 r. do dnia zapłaty, od kwoty 13.118,90 zł od dnia 2 czerwca 2001 r. do dnia zapłaty, od kwoty 15.114,22 zł od dnia 5 czerwca 2001 r. do dnia zapłaty, od kwoty 15.550,32 zł od dnia 10 czerwca 2001 r. do dnia zapłaty, od kwoty 12.421,09 zł od dnia 20 czerwca 2001 r. do dnia zapłaty, od kwoty 16.804,86 zł od dnia 18 czerwca 2001 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami postępowania na podstawie art. 299 § 1 k.s.h.

Nakazem zapłaty z dnia 11 lutego 2013 r., wydanym w postępowaniu upominawczym, Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo.

Pozwany J. K. (1) w sprzeciwie od nakazu zapłaty wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał m. in., iż nie był już członkiem zarządu w okresie, gdy zaistniały przesłanki ogłoszenia upadłości lub wszczęcia postępowania układowego, tym samym jego odpowiedzialność jest wyłączona. Dodał również, że w okresie sprawowania przez niego funkcji prezesa zarządu kondycja finansowa spółki była dobra, a zobowiązania regulowano terminowo.

Pozwany B. K. (1) w sprzeciwie od nakazu zapłaty wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu. Zgłosił zarzut przedawnienia, podając, iż odpowiedzialność członków zarządu w trybie art. 299 k.s.h. ma walor odpowiedzialności odszkodowawczej, tym samym zarzucany przez powódkę czyn niedozwolony, jakim było zaniechanie zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, które doprowadziło do bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce, przedawnił się w dniu 26 września 2011 r., bowiem w dniu 26 września 2001 r. pozwany został odwołany w funkcji członka zarządu, stąd też wniosek o upadłość spółki mógł zgłosić wyłącznie do dnia zakończenia wykonywania mandatu członka zarządu. Jako podstawę zarzutu wskazał art. 442¹ § 1 k.c.

W piśmie przygotowawczym z dnia 28 października 2013 r. pozwany J. K. (1) podniósł również zarzut przedawnienia, wskazując, iż roszczenie powódki przedawniło się w dniu 28 lutego 2012 r., tj. z upływem 10-letniego okresu od daty odwołania pozwanego z funkcji członka zarządu spółki.

W piśmie z dnia 20 grudnia 2013 r. pozwany B. K. (1) wskazał, iż powódka nierzetelnie prowadziła postępowanie egzekucyjne, bowiem z chwilą wydania nakazu zapłaty przeciwko spółce w tamtym okresie posiadała wiedzę o możliwości wyegzekwowania należności od spółki.

Wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego B. K. (1) kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka w okresie od 7 maja 2001 r. do 13 czerwca 2001 r. dostarczyła (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. pszenicę na łączną kwotę 78.906,20 zł. Powódka wystawiała z tego tytułu faktury VAT, obciążające pozwaną spółkę. Pozwana, działając przez nieustalone osoby, w dniu 26 marca 2002 r. uznała swój dług, proponując jego spłatę w 16 ratach tygodniowych płatnych od dnia 11 kwietnia 2002 r. Wobec braku zapłaty należności przez pozwaną, powódka w dniu 22 maja 2003 r. wystąpiła do Sądu Okręgowego w Zamościu o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym co do kwoty 78.906,20 zł wraz z kosztami postępowania.

W dniu 5 sierpnia 2003 r. Sąd Okręgowy w Zamościu wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, uwzględniając w całości żądanie powódki. W dniu 10 czerwca 2011 r. Sąd Okręgowy w Zamościu nadał klauzulę wykonalności prawomocnemu nakazowi zapłaty.

W dniu 29 czerwca 2012 r. powódka, na podstawie tytułu wykonawczego wynikającego z wyżej wymienionego wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu, złożyła na przygotowanym przez komornika formularzu, wniosek egzekucyjny u Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Piasecznie T. R.. Egzekucja była prowadzona przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością i dotyczyła kwoty 78.906,20 zł wraz z odsetkami ustawowymi oraz kosztami procesu w wysokości 3.600 zł w zakresie ruchomości i środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach oraz wierzytelności.

Postanowieniem z dnia 3 października 2012 r. umorzono postępowanie w sprawie wobec bezskuteczności egzekucji oraz zwrócono tytuł wykonawczy wierzycielce. Komornik w toku przeprowadzonych czynności ustalił, iż dłużna spółka nie prowadzi działalności po wskazanym adresie od wielu lat. Ponadto nie miała żadnego majątku. Nie ustalono również aktualnego adresu prowadzenia działalności, a zapytania do urzędów nie przyniosły wyniku.

Pozwany B. K. (1) pełnił funkcję prezesa zarządu w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. od dnia 21 czerwca 2001 r., zaś w dniu 26 września 2001 r. z tej funkcji został odwołany.

Pozwany J. K. (1) sprawował mandat prezesa zarządu w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. w okresie od dnia 26 września 2001 r. do dnia 9 lipca 2002 r., przy czym w dniu 28 lutego 2002 r. zaprzestał świadczenia pracy na rzecz spółki. W dniu 9 lipca 2002 r. na stanowisko prezesa zarządu w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. powołano D. F..

Sąd Okręgowy zważył, że powództwo m.in. z uwagi na skutecznie podniesiony zarzut przedawnienia roszczenia podlegało oddaleniu.

Sąd wskazał, iż na tle regulacji zawartej w art. 299 k.s.h. w orzecznictwie dominuje pogląd, zgodnie z którym odpowiedzialność związaną z bezskutecznością egzekucji określonego zobowiązania z majątku spółki ponoszą osoby będące członkami jej zarządu w czasie istnienia tego zobowiązania. Sąd Najwyższy w wyroku z 4 lipca 2013 r., I CSK 646/12, LEX nr 1365595, wskazał, że co do zasady odpowiadają na podstawie art. 299 k.s.h. członkowie zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, którzy zajmowali to stanowisko w czasie od wymagalności zobowiązania, aż do chwili wystąpienia wierzyciela z powództwem, oraz za zobowiązania, które powstały w okresie sprawowania przez nich tej funkcji, a w tym powstałe także dopiero po spełnieniu się przesłanek do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Podobne stanowisko wyraził Sąd Apelacyjny w Łodzi, który w wyroku z dnia 24 października 2014 r. (I ACa 354/13) stwierdził, że jeśli skład zarządu dłużnej spółki zmieniał się, to odpowiedzialność na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. ponoszą wszystkie osoby będące członkami zarządu w czasie istnienia zobowiązania, którego egzekucja przeciwko spółce okazała się bezskuteczna. Tym samym zgodnie z treścią art. 299 § 1 k.s.h., jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania. Zdaniem Sądu Najwyższego, podzielanym przez Sąd Okręgowy, wierzyciel musi udowodnić tylko jedną przesłankę, którą jest bezskuteczność egzekucji prowadzonej przez niego przeciwko spółce (wyrok SN z 18 kwietnia 2007 r., V CSK 55/07). W związku z tym Sąd, co do zasady przychylił się do stwierdzenia strony czynnej, że podstawowym dowodem wierzyciela na bezskuteczność egzekucji z majątku spółki, wobec której przysługuje mu wierzytelność, jest między innymi postanowienie komornika o umorzeniu postępowania egzekucyjnego z uwagi na jej bezskuteczność. Niemniej jednak dowód z postanowienia o umorzeniu egzekucji, wobec stawianych zarzutów przez pozwanych nie jest dowodem *sine qua non*, a wedle Sądu rzetelność podjęcia czynności egzekucyjnych wobec spółki winna w reżimie rozkładu ciężaru dowodu - 6 k.c. - wykazać powódka. Z załączonych akt egzekucyjnych wynika, iż egzekucja wobec spółki została wszczęta w dniu 29 czerwca 2012 r., a co za tym idzie nieomal 10 lat od wydanego nakazu zapłaty przeciwko spółce z dnia 5 sierpnia 2003 r. Zdaniem Sądu trudno jest zatem mówić tu o należyтым przedsięwzięciu kroków rzetelnego wierzyciela zmierzających do wyegzekwowania swoich należności od dłużnej spółki, który wszczyna egzekucję, by się nie przedawniło. W ocenie Sądu nieprzekonywujące jest działanie z należyტą starannością, w świetle prowadzenia działalności gospodarczej przez powódkę, że prowadzenie postępowania windykacyjnego zleciła radcy prawnemu już w 2002 r., a on ją zwodził. Podwyższone standardy ostrożności w reżimie stosunków gospodarczych winny obliżować powódkę do wcześniejszej próby egzekucji komorniczej w trybie przepisów kodeksu postępowania cywilnego wobec spółki, a nie po upływie nieomal 10 lat od orzeczenia sądowego. Członek zarządu spółki nie może odpowiadać za jej zobowiązania na podstawie art. 299 k.s.h. w sytuacji, w której wierzyciel nie uzyskuje zaspokojenia ze względu na zaniechanie podjęcia egzekucji przeciwko spółce w stosownym czasie, bowiem przy prowadzeniu egzekucji przeciwko spółce wierzyciel, jeżeli chce skorzystać z przywileju subsydiarnej odpowiedzialności, musi również wykazać odpowiedni stopień staranności i zapobiegliwości, nie jest zaś wystarczające odwołanie się jedynie do art. 125 k.c. dotyczącego terminu przedawnienia, jak wskazywała powódka, argumentując wszczęcie postępowania egzekucyjnego obawą przed jego przedawnieniem. Bezskuteczność egzekucji musi być oceniana z uwzględnieniem zachowania wierzyciela, w szczególności, czy wyczerpał przysługujące mu środki, aby zaspokoić się z istniejącego majątku spółki. Wierzyciel, mając wpływ na sposób i zakres prowadzenia egzekucji, jako gestor postępowania egzekucyjnego, musi tak nią pokierować, aby uzyskać zaspokojenie od swojego dłużnika, czyli spółki, a nie z majątku członka zarządu. Jeżeli w wyniku swej opieszałości powódka pozostawiła postępowanie egzekucyjne przez okres prawie 10 lat bez żadnego biegu, stosując bliżej niesformalizowane środki windykacyjne, nie może wedle Sądu oczekiwać, że odpowiedzialność za swoje zaniechanie poniesie członek zarządu zadłużonej spółki. Odpowiedzialność członka zarządu jest odpowiedzialnością odszkodowawczą za szkodę wywołaną niekorzystnym dla wierzycieli, sposobem kierowania sprawami spółki, który doprowadził do bezskuteczności egzekucji jej zobowiązań. O powstaniu tej odpowiedzialności decyduje bezskuteczność egzekucji, a więc stan, gdy wierzyciel nie może uzyskać zaspokojenia z majątku spółki. Bezskuteczność egzekucji jest tym zdarzeniem prawnym, które wywołuje skutek w postaci powstania odpowiedzialności członka zarządu. Aby zatem móc pociągnąć do odpowiedzialności członka zarządu, która jest odpowiedzialnością subsydiarną i gwarancyjną jedynie w zakresie zobowiązań publicznoprawnych, należy w pierw-

wykazać, że egzekucja przeciwko zobowiązanemu jest bezskuteczna. Sąd wskazał, że powódka, prócz powołania się na bezskuteczność egzekucji stwierdzonej przez organ egzekucyjny, nie starała się udowodnić, że sytuacja spółki na przełomie 2002/2003 r. nie była aż tak dobra, jak na to wskazują pozwani, nie zgłosiła wszak w tym zakresie żadnych wniosków dowodowych, które wykazywałyby istnienie innych wierzycieli tak wysokich, żeby można było założyć, że wszczęcie postępowania egzekucyjnego w 2003 r. również nie przyniosłoby skutku i nie doszłoby do zaspokojenia roszczeń powódki. Sąd Okręgowy w Zamościu wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, uwzględniając w całości roszczenie powódki już w dniu 5 sierpnia 2003 r. Od powyższego orzeczenia pozwana spółka nie wносиła zarzutów, przy czym powódka dopiero w dniu 2 czerwca 2011 r. wystąpiła o wydanie tytułu wykonawczego, stąd też w dniu 10 czerwca 2011 r. Sąd Okręgowy w Zamościu wydał postanowienie w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności prawomocnemu nakazowi zapłaty wydanemu w dniu 5 sierpnia 2003 r., w sprawie o sygn. akt I Nc 29/03. Pomimo tego powódka nadal zwlekała ponad dwa tygodnie (w rzeczywistości rok i dwa tygodnie), by złożyć wniosek do komornika o wszczęcie postępowania egzekucyjnego, przy czym powódka nie wskazała, z jakich przyczyn skierowała tytuł wykonawczy do komornika, celem wyegzekwowania zapadłego orzeczenia, dopiero w dniu 29 czerwca 2012 r. oraz jakie czynności podejmował bądź jakich czynności zaniechał jej pełnomocnik B. Ł. – reprezentujący w niniejszym postępowaniu pozwanego B. K. (1). Nierzetelne prowadzenie windykacji w tamtym czasie przez pełnomocnika będącego obecnie pełnomocnikiem jednego z pozwanych - nie świadczy o rzetelnym prowadzeniu egzekucji i wykazaniu jej bezskuteczności. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 czerwca 2004 r., III CK 107/03, stwierdził, iż członek zarządu nie odpowiada, na podstawie art. 299 k.s.h., gdy wierzyciel nie uzyskał zaspokojenia ze względu na niepodjęcie w stosownym czasie egzekucji przeciwko spółce, choć egzekucja była możliwa. W ocenie Sądu powódka winna zatem wykazać okoliczności niepodjęcia egzekucji w stosownym czasie, bez swej winy, a tego zaniechała, poprzestając li tylko na wskazaniu postanowienia w przedmiocie umorzenia egzekucji. Nadto wniosek o wszczęcie egzekucji nie był skierowany do nieruchomości spółki, a powódka nie wykazała, aby egzekucja w tym zakresie była bezskuteczna, tym bardziej, iż zakreślone komornikowi pola do egzekucji zostały pozostawione jego autonomicznemu wyborowi, bez żądań wierzyciela choćby w świetle art. 797 § 1 k.p.c., co do sposobu egzekucji. Organ egzekucyjny jest związany wnioskiem o wszczęcie egzekucji, a więc między innymi wskazanym w nim sposobem egzekucji (art. 797 k.p.c. i art. 799 k.p.c.) Komornik nie może więc wszczynać egzekucji, niebędącej egzekucją prowadzoną z urzędu (np. egzekucja świadczeń alimentacyjnych) do majątku nieobjętego wnioskiem egzekucyjnym, a w szczególności do nieruchomości. Tym samym wobec związania organu egzekucyjnego wnioskiem o wszczęcie egzekucji (art. 797 i 799 k.p.c.) nie można wedle Sądu wykluczyć, że nastąpi ukończenie postępowania egzekucyjnego bez zaspokojenia wierzyciela ze wskazanych przez niego praw majątkowych spółki - dłużnika (art. 816 w związku z art. 824 § 1 pkt 3 k.p.c.), pomimo przysługiwania jej innych praw majątkowych pozwalających na zaspokojenie, jednak nieobjętych wnioskiem. W takiej sytuacji przesłanka bezskuteczności egzekucji nie jest spełniona, bowiem w przypadku kierowania egzekucji do części majątku spółki niezbędne jest wykazanie, że także pozostały majątek spółki nie pozwalał na uzyskanie zaspokojenia (vide: wyrok SN z 2005.07.07 - V CK 19/05). Powódka nie wykazała również, czemu w świetle art. 797¹ k.p.c. wobec zawiadomienia przez komornika o spodziewanym umorzeniu egzekucji w trybie wysłuchania - nie złożono wniosku w trybie art. 913 i następnym k.p.c. - poprzestając li tylko na skromnych działaniach egzekucyjnych komornika, który prócz ustaleń standardowych, nie poczekał nawet na spłynięcie informacji od banków o potencjalnych rachunkach spółki, tylko umorzył postępowanie egzekucyjne.

W ocenie Sądu nie został zatem spełniony podstawowy wymóg dochodzenia należności od członków zarządu na podstawie art. 299 § 1 k.s.h., to jest bezskuteczności egzekucji, której wykazanie ciążyło na powódce.

Badanie zatem, wobec braku wykazania owej bezskuteczności egzekucji, przesłanek egzoneracyjnych członków zarządu, stało się zdaniem Sądu Okręgowego zbędne, również w aspekcie złożonego zarzutu przedawnienia. Pozwani B. K. (1) i J. K. (1) na chwilę zaciągnięcia zobowiązania wobec powódki nie byli członkami zarządu, sprzedaż towarów nastąpiła bowiem w okresie od dnia 7 maja 2001 r. do dnia 13 czerwca 2001 r. B. K. (1) stał się członkiem zarządu od dnia 21 czerwca 2001 r. i pozostawał nim do dnia 26 września 2001 r., kiedy to członkiem zarządu został J. K. (1), pełniąc tę funkcję faktycznie do dnia 28 lutego 2012 r., a formalnie do dnia 9 lipca 2002 r., co implikuje zdaniem Sądu stwierdzenie, iż nie byli oni członkami zarządu w chwili istnienia - zaciągania zobowiązania, a jedynie przez krótki okres rozpoczęcia biegu wymagalności roszczenia o zapłatę za towar.

Do roszczeń wierzycieli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przeciwko członkom jej zarządu mają zastosowanie przepisy o przedawnieniu roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym i to zarówno w odniesieniu do określenia początku biegu, jak i długości terminu przedawnienia takich roszczeń (uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 7 listopada 2008 r., III CZP 72/08, OSNC 2009/2/20; wyrok SN z dnia 2 października 2007 r., II CSK 301/07; wyrok SN z dnia 7 lutego 2007 r., III CSK 208/06; wyrok SN z dnia 24 czerwca 2005 r., V CK 736/04). Tym samym w przedmiotowej sprawie zastosować należy art. 442¹ § 1 k.c. zgodnie z regulacją międzyczasową zawartą w art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538). Roszczenie strony powodowej powstało bowiem przed dniem wejścia w życie wymienionej ustawy, tj. przed dniem 10 sierpnia 2007 r., (vide: wymagalność odsetkowa z nakazu zapłaty wydanego przeciw spółce), a według przepisów dotychczasowych (art. 442 § 1 k.c.) w dniu 10 sierpnia 2007 r. było jeszcze nieprzedawnione, co wymaga stosowania art. 442¹ k.c., a nie uchylonego art. 442 k.c. Przesłanki określające początek biegu terminu przedawnienia były i nadal są określone w zdaniu pierwszym § 1 każdego z obu artykułów (uchylonego art. 442 k.c. i obowiązującego art. 442¹ k.c.) i co do zasady Sąd zgodził się z powódką, iż wymagalność roszczenia najpóźniej ziściła się z chwilą umorzenia postępowania egzekucyjnego, a co najmniej z chwilą dowiedzenia się przez wierzycielkę o potencjalnej próbie umorzenia egzekucji - wysłuchanie wierzyciela, tj. w dniu 9 sierpnia 2012 r. Niemniej jednak zgodnie ze wskazanym art. 442¹ § 1 k.c. zdanie drugie trzyletni termin przedawnienia nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2008 (III CZP 72/08, OSNC 2009/2/20) wskazano, że do roszczeń wierzycieli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przeciwko członkom jej zarządu (art. 299 § 1 k.s.h.) mają zastosowanie przepisy o przedawnieniu roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. O charakterze odszkodowawczym odpowiedzialności członków zarządu spółki z o.o. Sąd Najwyższy przesądził również w wielu orzeczeniach (por. m.in. uzasadnienie uchwały z dnia 4 lipca 1997 r., III CZP 24/97, OSNC 1997/11/165 i cytowane tam orzeczenia, uchwała z dnia 15 czerwca 1999 r., III CZP 10/99, wyrok z dnia 21 lutego 2002 r., IV CKN 793/00). Za przyjęciem deliktowego charakteru odpowiedzialności członka zarządu przemawia również potencjalna penalizacja czynu polegającego na niezgłoszeniu upadłości spółki, mimo powstania warunków uzasadniających według przepisów upadłości (art. 301 k.h., obecnie art. 586 k.s.h.).

Odpowiedzialność członków spółki ma zatem bez wątpienia charakter deliktowy, w związku z czym w kwestii przedawnienia stosuje się art. 442¹ § 1 k.c. Przepis ten stanowi, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Termin ten nie może być, co sygnalizowano wyżej jednak dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Odpowiadając na pytanie, jakie zdarzenie wywołuje początek biegu terminu 10 letniego, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 sierpnia 2010 r. (I CSK 653/09, Biul.SN 2010/11/14, OSNC-ZD 2011/1/17, M.Prawn. 2011/13/721-722, LEX nr 741022) uznał, że roszczenie przewidziane w art. 298 k.h. (obecnie 299 k.s.h.) przeciwko członkowi zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ulega przedawnieniu z upływem 10 lat od dnia, w którym przestał on pełnić tę funkcję (art. 442 § 1 k.c.). Pogląd ten, podzielany w pełni przez Sąd Okręgowy, znalazł swoje ugruntowanie w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., (III CZP 84/05), zgodnie z którą roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, bez względu na to, kiedy szkoda powstała lub się ujawniła.

W niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy ustalił, iż pozwany B. K. (1) sprawował mandat członka zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. do dnia 26 września 2001 r., zaś pozwany J. K. (1) sprawował mandat od dnia 26 września 2001 r. do dnia 9 lipca 2012r. W związku z powyższym terminy przedawnienia 10 letniego okresu możliwości dochodzenia roszczenia wobec członka zarządu upłynęły odpowiednio z dniem 26 września 2011 r. oraz 9 lipca 2012 r. Powódka zaś wytoczyła przedmiotowe powództwo w dniu 9 listopada 2012 r., czyli już po dacie 10-letniego okresu możliwości dochodzenia roszczenia wobec członka zarządu.

Ponadto zdaniem Sądu nie sposób jest przypisać pozwanym zastrzonego terminu przedawnienia okresu możliwości dochodzenia roszczenia w świetle art. 442 § 2 k.c. jako zbrodni lub występku w reżimie 20 - letniego okresu karencji

od chwili popełnienia przestępstwa. Po pierwsze - cytowane wyżej stanowiska orzecznictwa Sądu Najwyższego wykluczają ów rozszerzony termin, to po wtóre, badając przestankowo odpowiedzialności członków zarządu w świetle art. 586 k.s.h. jako występku (art. 7 § 3 k.k.) nie sposób jest przypisać pozwanym winy umyślnej polegającej na zaniechaniu złożenia wniosku o upadłość. Jak wskazano wyżej, na chwilę zaciągnięcia zobowiązania obaj pozwani nie byli jeszcze członkami zarządu, a jedynie na kilka miesięcy stali się nimi w okresie rozpoczęcia biegu wymagalności zapłaty za dostarczony towar, a wręcz jak pozwany B. K. (1) na okres kilkunastodniowy nie przekraczający dwutygodniowego terminu z art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. z 2012 poz. 1112 j.t.). Przystępstwo z art. 586 k.s.h. jest przestępstwem formalnym z zaniechania. Zgodnie z art. 6 § 1 k.k. czasem popełnienia takiego czynu zabronionego jest czas zaniechania działania, do którego sprawca był zobowiązany. Przepis ten, stanowiąc o określeniu czasu czynu zabronionego, ma na uwadze cały okres zaniechania, a nie tylko moment początkowy lub końcowy czynu. Jest przy tym oczywiste, że nie zawsze dokonanie czynu zabronionego równoważne jest z jego zakończeniem. O ile dokonanie przestępstwa skutkowego uzależnione jest od nastąpienia skutku przestępnego, który należy sprawcy przypisać, to przestępstwo trwale jest dokonane, gdy sprawca wywoła określony stan przeciwny. Trudno jest zatem pozwanym przypisać nie tylko winę, ale samo znamię czynu zabronionego jako zaniechanie złożenia wniosku o upadłość w dwutygodniowym terminie. Nadmienić należy, iż powódka dopiero pismem z dnia 21 lutego 2002 r. wezwała spółkę do zapłaty za zaległe faktury, przy czym owo wezwanie dotarło do dłużnej spółki w dniu 26 lutego 2002 r., a zatem już po zaprzestaniu pełnienia funkcji członków zarządu przez pozwanego B. K. (1) i na kilka dni przed formalną rezygnacją J. K. (1), a wniosek o rozłożenie na raty z dnia 26 marca 2002 roku nie był już podpisany przez pozwanym. Niemożność przypisania pozwanym przestępstwa określonego w art. 586 k.s.h. powoduje przedawnienie roszczenia powódki skierowanego wobec nich na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. w zw. z art. 442¹ § 1 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Powódka w apelacji zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła mu:

- 1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez błędne ustalenie, iż powódka nie wskazała Komornikowi w złożonym wniosku egzekucyjnym sposobów egzekucji oraz, że powódka nie wykazała bezskuteczności egzekucji wobec Spółki;
- 2) naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 299 § 2 k.s.h. w zw. z art. 6 k.c., polegające na błędnym przyjęciu, że to na wierzycielu (powodzie) ciążył obowiązek wykazywania, iż wcześniejsze wszczęcie egzekucji nie dałoby wierzycielowi zaspokojenia oraz, że sam fakt wszczęcia egzekucji na krótko przed przedawnieniem zasądzonej kwoty przemawia przeciwko niemu;
- 3) naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 299 § 1 k.s.h. w zw. z art. 442¹ § 1 k.c. polegające na przyjęciu, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu, zanim stało się wymagalne;
- 4) naruszenie prawa materialnego - art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieprzyjęcie, że zarzut przedawnienia podniesiony przez r.pr. B. Ł. w imieniu pozwanego B. K. (1) jest nadużyciem prawa w sytuacji, gdy to r.pr. B. Ł. reprezentował powódkę w procesie, w którym uzyskano tytuł będący podstawą przeprowadzonej bezskutecznej egzekucji i który zajmował się odzyskaniem (wyegzekwowaniem) zasądzonej kwoty, a ani powódka, ani też r.pr. B. Ł. nie wypowiedzieli do chwili obecnej udzielonego pełnomocnictwa procesowego.

Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa oraz o zasądzenie od pozwanym na jej rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, przy pozostawieniu temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Pozwany J. K. (1) wnosił o oddalenie apelacji. Pozwany B. K. (1) nie zajął wobec niej stanowiska.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, jakkolwiek część jej zarzutów jest zasadna. Rację ma skarżąca. Zarzucając Sądowi I instancji błędne ustalenie, że powódka nie wskazała komornikowi sposobów egzekucji oraz że nie wykazała bezskuteczności egzekucji wobec spółki. Istotnie we wniosku egzekucyjnym znajduje się zapis „według wyboru komornika”, jednak zostały w nim zaznaczone rodzaje składników majątkowych, spośród których może on dokonać wyboru i były to: ruchomości, wierzytelności, rachunek bankowy oraz świadczenia emerytalne (rentowe) (co stanowi oczywiste nieporozumienie w przypadku dłużnika będącego osobą prawną). Niewątpliwie słuszne jest stwierdzenie Sądu Okręgowego, iż wierzycielka nie złożyła wniosku o egzekucję z nieruchomości, jednak błędny jest jego wniosek o niewykazaniu przez nią z tego względu bezskuteczności egzekucji.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko prezentowane w orzecznictwie, iż wystarczającym środkiem dowodowym, za pomocą którego wierzyciel może wykazać bezskuteczność egzekucji z majątku spółki przysługującej mu wierzytelności, jest postanowienie komornika o umorzeniu postępowania (art. 824 § 1 pkt 3 k.p.c.). Dokument ten stwierdza bowiem, że z egzekucji nie uzyska się sumy wyższej od kosztów egzekucyjnych (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2011 r. LEX nr 784972, OSNC-ZD 2011/3/59, Biul.SN 2011/4/10). Taki dokument niewątpliwie powódka uzyskała. Istotnie jej rzeczą było wykazanie, że ta bezskuteczność zachodzi w stosunku do całego majątku spółki, a apelująca nie objęła wnioskiem egzekucyjnym nieruchomości, jednak z materiału dowodowego nie wynika, by dłużna spółka miała tytuł prawny do jakiegokolwiek nieruchomości, w szczególności zaś żaden z pozwanych nie podniósł takiego twierdzenia dla wykazania, że na skutek niedbałego prowadzenia egzekucji wierzycielka nie uzyskała zaspokojenia od spółki. Dlatego też wywód Sądu I instancji, iż powódka nie wykazała bezskuteczności egzekucji, ponieważ nie objęła wnioskiem egzekucyjnym nieruchomości, pozostawiła komornikowi wybór sposobu egzekucji i generalnie zachowywała się biernie w toku postępowania egzekucyjnego, jest chybiony. Podobnie ocenić należy tę samą konstatację w kontekście stwierdzenia Sądu o zbyt późnym wystąpieniu przez powódkę z wnioskiem egzekucyjnym wobec spółki i nieudowodnieniu przez nią, że gdyby wcześniej poczyniła takie kroki, postępowanie egzekucyjne również nie przyniosłoby efektów.

Sądowi Apelacyjnemu znane jest dominujące w orzecznictwie stanowisko, że członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie odpowiada na podstawie art. 299 k.s.h., gdy wierzyciel nie uzyskał zaspokojenia ze względu na niepodjęcie w stosownym czasie egzekucji przeciwko spółce, choć egzekucja była możliwa. Jeżeli wierzyciel doprowadza przez zaniechanie - gdy tą drogą mógł skutecznie uzyskać zaspokojenie swoich roszczeń - do bezskuteczności egzekucji, to należy uznać, że nie wykazał on, iż egzekucja przeciwko spółce okazała się bezskuteczna (por.: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2004 r., III CK 107/03, OSNC 2005/6/109, Biul.SN 2004/11/12, M.Prawn. 2005/8/394, z dnia 19 grudnia 2007 r., V CSK 315/07, LEX nr 381109 i z dnia 10 kwietnia 2008 r., IV CSK 15/08, LEX nr 58477). Jednak stanowisko to zostało wypracowane na gruncie ustaleń, że spółka miała majątek, z którego przy wcześniejszym wszczęciu egzekucji wierzyciel mógłby uzyskać zaspokojenie. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca. Z materiału dowodowego nie wynika bowiem, by spółka we wcześniejszym okresie miała majątek, z którego powódka mogłaby wyegzekwować zasądzone kwoty. Słusznie skarżąca zarzuca Sądowi I instancji, iż naruszył on art. 299 § 2 k.s.h. w związku z art. 6 k.c., nakładając na powódkę obowiązek wykazania, że wcześniejsze wszczęcie egzekucji nie dałoby jej zaspokojenia oraz że dokonanie tej czynności prawnej krótko przed upływem terminu przedawnienia roszczenia wobec spółki przemawia przeciwko niej, przy czym ten ostatni wniosek Sądu jest błędny w zakresie, w jakim dotyczy przesłanki bezskuteczności egzekucji.

Na temat rozkładu ciężaru dowodu w procesie wszczętym na podstawie art. 299 k.s.h. wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 kwietnia 2011 r., II CSK 451/10 (LEX nr 1027170), stwierdzając, iż z art. 299 k.s.h. wynika, że w sprawie opartej na tym przepisie, wierzyciel powinien tylko wykazać bezskuteczność egzekucji przeciwko zadłużonej spółce i wskazać członka (członków) zarządu tej spółki, który na podstawie tego przepisu powinien ponieść odpowiedzialność osobistą i solidarną z innym członkiem zarządu. Jeżeli pozwany członek zarządu chce uwolnić się od odpowiedzialności, to powinien na podstawie art. 299 § 2 k.s.h. i art. 6 k.c. udowodnić jedną ze wskazanych okoliczności egzoneracyjnych. Zatem to nie na wierzycielu spoczywa obowiązek wykazania, że gdyby wcześniej wszczęł

egzekucję, uzyskaliby zaspokojenie od spółki, lecz to strona pozwana winna udowodnić, iż taka możliwość istniała, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Nadto przeciwko koncepcji Sądu I instancji przemawia okoliczność, że przesłanka bezskuteczności egzekucji winna być udowodniona na datę wyrokowania. Podkreślić też trzeba, że złożenie wniosku egzekucyjnego to uprawnienie wierzyciela, tymczasem Sąd Okręgowy, czyniąc powódce zarzut zbyt późnego wszczęcia egzekucji i wobec powyższego nieudowodnienia bezskuteczności egzekucji, w istocie uznał wszczęcie egzekucji w określonym czasie za obowiązek wierzycielki, którego ta nie dopełniła. Tymczasem żadna norma prawna takiej powinności na wierzyciela nie nakłada (por. też: Konrad Osajda „Niewypłacalność spółki z o. o. Odpowiedzialność członków zarządu wobec jej wierzycieli” LexisNexis 2014 str. 349 – 350).

Natomiast niezasadnie apelująca podnosi zarzut naruszenia art. 299 k.s.h. w związku z art. 442¹ § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że roszczenie jest przedawnione z uwagi na wniesienie pozwu po upływie 10 lat od zmiany zarządu dłużnej spółki polegającej na zaprzestaniu sprawowania przez pozwanych członków zarządu. Apelująca nie kwestionuje, że odpowiedzialność członków zarządu ma charakter odpowiedzialności odszkodowawczej, na co zresztą wskazuje choćby odwołanie do pojęcia szkody wierzyciela w art. 299 § 2 k.s.h. W orzecznictwie Sądu Najwyższego również wskazano, że powiązanie domniemania doznania szkody w wysokości niewyegzekwowanej wierzytelności z wykazaniem bezskuteczności wobec spółki egzekucji wierzytelności (o tej właśnie wartości) wydaje się w pełni uzasadnione (por. uchwała Sądu Najwyższego z 28 lutego 2008 r., III CZP 143/07, OSNC 2009/3/38).

Ostatecznie kwestię charakteru odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie art. 299 k.s.h. wyjaśniła uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2008 r., III CZP 72/08 (OSNC 2009/2/20, Biul.SN 2008/11/7), w myśl której do roszczeń wierzycieli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przeciwko członkom jej zarządu (art. 299 k.s.h.) mają zastosowanie przepisy o przedawnieniu roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym.

Sąd Najwyższy wskazał, że zasadniczym argumentem na rzecz odszkodowawczego charakteru omawianej odpowiedzialności jest przewidziana w art. 299 k.s.h., w ślad za art. 298 k.h. i art. 128 Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, możliwość uwolnienia się od tej odpowiedzialności przez wykazanie braku szkody. Jeżeli od przewidzianej w art. 299 k.s.h. odpowiedzialności można uwolnić się przez wykazanie braku szkody, to odpowiedzialność ta musi być uznana za odpowiedzialność odszkodowawczą. Gdyby szkoda nie stanowiła przesłanki omawianej odpowiedzialności, jej brak byłby okolicznością obojętną przy rozpatrywaniu tej odpowiedzialności i nie podlegałby dowodzeniu, ponieważ przedmiotem dowodu są jedynie fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.). Szkodą tą jest obniżenie potencjału spółki.

W związku z powyższym koncepcja powódki, iż odpowiedzialność pozwanych ma wprawdzie charakter odszkodowawczy, ale wykazuje cechy odpowiedzialności gwarancyjnej, jest wewnętrznie sprzeczna. Przyjęcie, że członkowie zarządu spółki odpowiadają za szkodę wierzyciela spółki, wyklucza ocenę ich odpowiedzialności jako gwarancyjnej czyli ze szkodą niepowiązanej.

Sąd I instancji słusznie dla oceny terminu przedawnienia zastosował art. 442¹ § 1 k.c. i zresztą skarżąca innej podstawy prawnej nie przywołuje. Jego stosowanie wynika również wprost z przywołanej wyżej uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego. Zgodnie z jego treścią roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Przepis ten przewiduje więc dwa terminy przedawnienia: trzyletni od dowiedzenia się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia oraz dziesięcioletni od zdarzenia szkodzącego. Celem wprowadzenia tego drugiego terminu jest uniknięcie długotrwałych stanów niepewności co do stanu prawnego. Nie podlega on przedłużeniu z tego powodu, że szkoda ujawniła się późno. Jego bieg, a w szczególności początek, nie jest powiązany z wymagalnością roszczenia, jest wręcz od tego momentu oderwany. Gdyby zamiarem ustawodawcy było związanie tego terminu z późniejszym ujawnieniem się szkody bądź osoby obowiązanej do jej naprawienia, względnie z

wymagalnością roszczenia, dałby temu wyraz, wprowadzając odnoszącą się do tej kwestii normę prawną. Skoro takie rozwiązanie przyjął jedynie w zakresie szkód na osobie w art. 442¹ § 3 k.c., oznacza to, że w przypadku innych szkód późniejsze ujawnienie się szkody i termin wymagalności roszczenia odszkodowawczego nie mają wpływu na bieg i zakończenie dziesięcioletniego terminu przedawnienia, liczonego od nastąpienia zdarzenia szkodzącego bez względu na to, kiedy ujawniła się szkoda. Takie też stanowisko, wprawdzie w odniesieniu do art. 442 § 1 k.c., ale z uwagi na tożsamość jego treści z art. 442¹ § 1 k.c., aktualne również w obecnym stanie prawnym, zajął Sąd Najwyższy w uchwale Izby Cywilnej z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05 (OSNC 2006/7-8/114, Prok.i Pr.-wkł. 2006/10/27, Wokanda 2006/3/1, Biul.SN 2006/2/5), zgodnie z którą roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 442 § 1 zdanie drugie k.c.), bez względu na to, kiedy szkoda powstała lub się ujawniła.

W przypadku pozwanych takim zdarzeniem szkodzącym jest zaniechanie złożenia wniosku o upadłość spółki lub wszczęcie postępowania układowego (por. przywołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 563/09). Oczywiście jest, że wniosek ten mogli skutecznie złożyć jedynie w okresie, kiedy sprawowali funkcję członka zarządu spółki, ponieważ w okresie późniejszym nie mieli żadnego wpływu na działalność spółki, a zatem ewentualnego czynu niedozwolonego skutkującego ich odpowiedzialnością odszkodowawczą jako członków zarządu spółki mogli się dopuścić również wyłącznie w tym okresie. Z niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji wynika, że pozwani zostali odwołani z zarządu spółki odpowiednio w dniu 26 września 2001 r. i 9 lipca 2002 r. (w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podana data 9 lipca 2012 r. stanowi oczywistą omyłkę). Prawidłowo zatem Sąd Okręgowy przyjął, iż termin przedawnienia roszczeń powódki wobec nich upłynął odpowiednio 26 września 2011 r. i 9 lipca 2012 r., a pozew został złożony dnia 5 listopada 2012 r. (w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku została podana data 9 listopada 2012 r. – jest to data prezentaty biura podawczego sądu, podczas gdy pozew został nadany pocztą dnia 5 listopada 2012 r.).

Istotnie przedawnienie nastąpiło przed umorzeniem postępowania egzekucyjnego, czyli przed zdarzeniem postrzeganym jako moment dowiedzenia się przez wierzyciela o szkodzie i osobach obowiązanych do jej naprawienia oraz przed terminem wymagalności roszczenia z art. 299 § 1 k.s.h., jednak okoliczność ta – z przyczyn wyżej podanych – nie wpływa na sposób liczenia dziesięcioletniego terminu przedawnienia wynikającego z art. 442¹ § 1 k.c. Roszczenie wobec członków zarządu spółki jest odrębnym roszczeniem od roszczenia wobec spółki, zatem przedawnia się odrębnie - w trybie właściwym dla roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych. Twierdzenie apelującej, że wedle tego sposobu rozumowania roszczenie przedawniło się, zanim stało się wymagalne, kreuje pozorną wewnętrzną sprzeczność. Zważyć bowiem należy, że zarząd spółki sprawowały trzy osoby (w tym dwóch pozwanych, którzy wnieśli sprzeciw od nakazu zapłaty), zatem okoliczność, że co do niektórych osób zasiadających w zarządzie upłynął termin przedawnienia roszczenia, nie oznacza, iż roszczenie przeciwko innym członkom zarządu się przedawniło.

W myśl wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2014 r., II CSK 582/13 (LEX nr 1504753) jeżeli szkoda poniesiona przez wierzyciela jest konsekwencją niezgłoszenia w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, a tego rodzaju zaniechanie wyczerpuje znamiona przestępstwa określonego w art. 586 k.s.h., do roszczenia wierzyciela dochodzonego na podstawie art. 299 k.s.h. ma zastosowanie art. 442¹ § 2 k.c. Celem przepisu art. 586 k.s.h. jest wzmocnienie odpowiedzialności wynikającej z art. 299 k.s.h. Omawiany przepis służy ochronie szeroko rozumianego bezpieczeństwa obrotu, chroniąc interesy majątkowe wspólników spółki, jej wierzycieli, jak również innych osób trzecich, gdyż zgłoszenie we właściwym terminie wniosku o upadłość ma także zapobiegać wchodzeniu tych osób w stosunki majątkowe z niewypłacalną spółką handlową. Przestępstwo określone w art. 586 k.s.h. jest przestępstwem trwałym, którego strona przedmiotowa polega jedynie na zaniechaniu podjęcia czynności - niezgłoszeniu wniosku o upadłość pomimo powstania warunków uzasadniających upadłość spółki, według właściwych przepisów. Do znamion tego przestępstwa nie należy skutek w postaci szkody. Przestępstwo to można popełnić z winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim albo ewentualnym.

Sąd Okręgowy, analizował zachowanie pozwanych w aspekcie hipotezy art. 586 k.s.h., dochodząc do prawidłowego wniosku, że nie sposób przypisać im winy umyślnej i podkreślając, że w dacie zaciągnięcia zobowiązania przez spółkę

żaden z pozwanych nie był członkiem jej zarządu. Konstatacji tej powódka nie zakwestionowała. Pozwany B. K. został odwołany z zarządu we wrześniu 2001 r., podczas gdy wymagalność poszczególnych części zobowiązania spółki datowana była na maj i czerwiec 2001 r. Pozwany J. K. utracił tę funkcję formalnie z dniem 9 lipca 2002 r., natomiast umowa o pracę z nim na stanowisku prezesa zarządu została rozwiązana z końcem lutego 2002 r. Od tej zatem daty faktycznie nie miał wpływu na funkcjonowanie spółki.. Zatem każdy z nich jedynie przez kilka miesięcy kierował spółką i to bezpośrednio po powstaniu zobowiązań spółki wobec powódki.

Ciężar dowodu, że zachowanie pozwanych, stanowiło występki, spoczywał na powódce po myśli art. 6 k.c. Jest to bowiem okoliczność niewymieniona w art. 299 k.s.h., zatem dla jej ustalenia stosuje się ogólne zasady rozkładu ciężaru dowodu, a to powódka wywodziłaby dla siebie skutki prawne z faktu popełnienia przestępstwa przez pozwanych polegające na wydłużeniu terminu przedawnienia do lat dwudziestu od tej dnia popełnienia przestępstwa. Apelująca tymczasem nawet nie formułowała twierdzeń o popełnieniu przez pozwanych czynu zabronionego z art. 586 k.s.h., a tym bardziej nie próbowała tego dowodzić. Również w apelacji nie zakwestionowała wniosku Sądu I instancji, iż nie można pozwany przypisać wskazanego występkę, a zarzucając błędne zastosowanie instytucji przedawnienia, odwołała się do art. 442¹ § 1 k.c., nie zaś do jego § 2.

W tym miejscu wskazać trzeba, że w systemie prawa prywatnego wyraźnie zaznacza się tendencja do obiektywizacji początku biegu przedawnienia, przez oderwanie go od rzeczywistych działań podjętych przez strony stosunku prawnego (por. m.in. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2013 r., III CZP 72/13, BSN 2013, nr 11, LEX nr 1391775, Rzeczposp. PCD 2013/274/2). W art. 120 § 1 zdanie drugie k.c., mowa jest literalnie o początku biegu przedawnienia w dniu, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby wierzyciel podjął czynność powodującą stan wymagalności w najwcześniejszym możliwym terminie. Ten najwcześniejszy termin, to moment, w którym zrealizują się wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, a zatem ze stanu bezprawności kontraktowej wyniknie dla wierzyciela szkoda, pozostająca z nim w związku przyczynowym. Już wówczas wierzyciel przez wezwanie dłużnika do spełnienia świadczenia odszkodowawczego może spowodować wymagalność powstałego na jego rzecz roszczenia. Dłużnik powinien to świadczenie spełnić po upływie odpowiedniego czasu, ustalonego zgodnie z kryterium „niezwłoczności” z art. 455 k.c. Reguła ta została wyrażona wprost w art. 120 § 1 zdanie 2 k.c., zgodnie z którym przedawnienie roszczeń majątkowych o charakterze bezterminowym biegnie z zasady od dnia, w którym (hipotetycznie) stałoby się ono wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność wywołującą stan wymagalności w najwcześniejszym dostępnym terminie. Nie ulega jednak wątpliwości, że przepis ten wyraża znacznie głębsze i bardziej uniwersalne założenie, zgodnie z którym bieg przedawnienia roszczeń nie powinien być uzależniony od zachowań samych uczestników obrotu. Sytuacja taka mogłaby prowokować do oportunistycznego manipulowania instytucją przedawnienia, stawiając pod znakiem zapytania możliwość spełnienia przez nią wspomnianych już funkcji gwarancyjnych (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2014 r., I CSK 299/13, LEX nr 1526582).

W tym kontekście należy ocenić zachowanie powódki, która - przy założeniu również wcześniejszej bezskuteczności egzekucji wobec spółki – zwlekała z wyłącznie sobie znanych przyczyn dziewięć lat z wszczęciem wobec niej postępowania egzekucyjnego, w następstwie czego doprowadziła do stanu, w którym roszczenie wobec dwóch członków zarządu spółki przedawniło się. Przypomnieć trzeba, że wierzycielka prowadziła działalność gospodarczą, zatem przynajmniej podstawowe instytucje prawa, a do takich zalicza się przedawnienie, winny być jej znane. Taka postawa wierzyciela nie zasługuje na ochronę. Dlatego też zarzut naruszenia art. 5 k.c. nie może odnieść zamierzonego skutku. Apelująca uzasadniła go faktem działania po stronie jednego z pozwanych pełnomocnika, który uprzednio w jej imieniu prowadził proces przeciwko spółce i z którym nadal wiąże ją stosunek pełnomocnictwa. Istotnie z akt sprawy o zapłatę przeciwko spółce wynika, że powódkę reprezentował pełnomocnik, który w niniejszym procesie zastępuje pozwanego. Jednak te okoliczności mogą mieć wpływ na ocenę etycznej strony działalności tego pełnomocnika i ewentualnie jego odpowiedzialność czy to korporacyjną, czy to wobec powódki, natomiast nie dowodzą one naruszenia zasad współżycia społecznego przez pozwanego, którego pełnomocnik reprezentuje w procesie (B. K.). Nadto nie mają jakiegokolwiek znaczenia dla oceny zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego J. K., bo go w ogóle nie dotyczą.

Podstawową funkcją przedawnienia jest stabilizacja porządku prawnego. Ratio legis, a w konsekwencji cel i funkcja instytucji przedawnienia w kodeksie cywilnym sprowadzają się do usunięcia stanu niepewności prawnej w sytuacji, gdy uprawniony przez bardzo długi czas nie wykonuje swoich praw podmiotowych, nie realizuje przysługujących mu roszczeń.

Zasadą prawa cywilnego jest bowiem, iż roszczenia majątkowe, a takiego dochodziła powódka, ulegają przedawnieniu w terminach wskazanych przepisami kodeksu cywilnego i uprawnieniem zobowiązanego jest podniesienie zarzutu przedawnienia (art. 117 k.c.). Podniesienie zarzutu przedawnienia co do zasady nie stanowi więc nadużycia prawa. Może być uznane za nadużycie prawa jedynie zupełnie wyjątkowo, gdy indywidualna ocena okoliczności w rozstrzyganej sprawie wskazuje, iż opóźnienie w dochodzeniu przedawnionego roszczenia jest spowodowane szczególnymi przesłankami uzasadniającymi to opóźnienie i nie jest ono nadmierne (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2000r., III CKN 522/99, LEX nr 51563; z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 204/2001, LEX nr 78814 i z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 238/11, LEX nr 1129070). Podnoszący zarzut nadużycia prawa przez przeciwnika powinien zatem wykazać, iż zaistniały wyjątkowe okoliczności, które skutki zgłoszenia tego zarzutu niweczyłyby, takich jak charakter uszczerbku jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia i czas trwania tego opóźnienia. Ocena, czy doszło do nadużycia prawa przy podniesieniu zarzutu przedawnienia, powinna być dokonywana w oparciu o obiektywne kryteria, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd zawsze musiałby uwzględnić zarzut nadużycia prawa (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 1425/13, LEX nr 1469342).

Uwzględnienie zarzutu przedawnienia może być uznane za naruszające art. 5 k.c. tylko jeśli przekroczenie terminu przedawnienia jest niewielkie (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CSK 611/12, LEX nr 1365718 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2005 r., II UK 203/04, LEX nr 6037770).

W przypadku B. K. pozew został wniesiony po upływie ponad roku od przedawnienia roszczenia, w przypadku J. K. – po czterech miesiącach od tej daty. Powódka nie przytoczyła jakiegokolwiek przyczyny, dla której przy tak długim, bo dziesięcioletnim terminie przedawnienia, nie podjęła na przestrzeni wielu lat kroków zmierzających do wyegzekwowania należności najpierw wobec spółki i ewentualnego wykazania bezskuteczności tej egzekucji, co umożliwiłoby jej skierowanie roszczenia wobec pozwanych przed upływem terminu przedawnienia.

Reasumując: przy wieloletniej bierności wierzycielki w egzekwowaniu należności i braku uzasadnionych podstaw do przypisania pozwany zarzutu nadużycia prawa przy podniesieniu zarzutu przedawnienia art. 5 k.c. nie mógł posłużyć do zwalczania argumentacji o przedawnieniu roszczenia apelującej wobec wymienionych dwóch członków zarządu spółki.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c.